

## WZORY PICIA U DORASTAJĄCEJ MŁODZIEŻY W ŚRODOWISKU MAŁEGO MIASTA

**Janusz Sierosławski, Antoni Zieliński**  
Zakład Badań nad Alkoholizmem i Toksykomaniami  
Instytutu Psychiatrii i Neurologii w Warszawie

### **DRINKING PATTERNS OF ADOLESCENTS IN A SMALL TOWN SETTING**

**ABSTRACT** – As a part of monitoring the alcohol problems in youth, a representative survey was performed in 1998 in the 60 000 inhabitants town of N, followed by a qualitative study (group interviews, individual in depth interviews) in 1999. The study was conducted among the eleventh grade high school students (age about 17). The survey revealed a degree of alcohol consumption at the level registered in the nation wide studies. The most popular alcohol beverage turned out to be beer, but significant portion of the youths reached also for wine and vodka. Beer seems to be the drink of the young generation, and the youths drink it with tacit approval of parents. Vodka is drunk by late adolescents with the consent of adults at weddings, and without such consent at private youth parties. Grape wines are less popular, and are drunk mainly during family occasions, while fruit wine serves the teenagers as a substitute for higher quality spirits, when they want to get high but are short on cash.

Alcohol drinking is considered by the youths to be a social and recreational activity, but drinking alone is also tolerated. Getting drunk is widely accepted, mainly by the boys.

The study did not show the level of social control of drinking behavior of the youth to be any higher than in the big cities. Parents, just as in the big cities, feel alone and helpless in their attempts to control drinking behavior of their children, and have to accept far reaching compromises. Social control agents, such as priests, teachers, and policemen, exert little influence on the teenage drinking behavior.

**Key words:** youth, drinking patterns, control of alcohol behaviors

### **WSTĘP**

Picie napojów alkoholowych wśród dorastającej młodzieży w naszym kraju staje się podobnie rozpowszechnione jak wśród dorosłych (10). Z badań przeprowadzonych w 1995 r. i powtórzonych w 1999 r. w ramach Europejskiego Programu Badań nad Używaniem Alkoholu i Środków Odurzających przez Młodzież Szkolną ESPAD wynika, że w czasie ostatnich 12 miesięcy piło jakieś napoje alkoholowe odpowiednio 88% i 94% uczniów klas III szkół ponadpodsta-

Badania w 1998 r. wykonano na zlecenie Zarządu Miasta N. a w 1999 r. sfinansowała je Państwowa Agencja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych.

wowych. Oznacza to, że odsetek konsumentów napojów alkoholowych w tej grupie już w 1995 był wyższy niż wśród osób pełnoletnich i nadal wykazuje tendencję wzrostową. Wskaźnik rozpowszechnienia konsumpcji alkoholu w czasie ostatnich 30 dni przed badaniem wzrósł w ostatnich latach jeszcze bardziej, bo z 66% do 78% (8). W świetle tych liczb można mówić o wzroście popularności napojów alkoholowych wśród dorastającej młodzieży i jest pytanie czy ten trend utrzyma się w następnych latach (13, 14). Ta powszechność prób z alkoholem nie jest zjawiskiem charakterystycznym dla ostatnich lat, przed wojną już dziatwa szkolna – jak określano uczniów szkół podstawowych – powszechnie zaspokajała swoją ciekawość sięgając po alkohol (4, 6). Także dorastająca młodzież nie stroniła od alkoholu. Niepokojącym trendem lat dziewięćdziesiątych jest wzrost rozpowszechnienia upijania się. Otóż z danych wspomnianych badań ESPAD z lat 1995 i 1999 wynika, że w czasie ostatnich 12 miesięcy upiło się co najmniej raz odpowiednio 58% i 64% siedemnastolatków a w czasie ostatnich 30 dni – 31% i 36%.

Wyniki badań przeprowadzonych metodami jakościowymi (wywiady grupowe, pogłębione wywiady indywidualne) w Warszawie w latach 1997 i 1998 ujawniły, że młodzież pije głównie piwo (7, 9). Ten napój ma w pewnym sensie charakter uniwersalny – jest on dobry na każdą okazję. Młodzież rzadziej sięga po wódkę, która jest spożywana nierzadko w dużych ilościach z okazji „imprez” czyli wszelkiego rodzaju prywatek organizowanych najczęściej w weekendy. Jak można sądzić znaczna część warszawskich nastolatków relaksuje się alkoholem po trudach pięciu dni nauki, w weekendy – w pubach, na dyskotekach, rzadziej na koncertach zespołów młodzieżowych. Rzadką, bo 1-2 razy do roku, okazją są dla nastolatków wycieczki szkolne integracyjne na początku pierwszej klasy i kolejne – krajoznawcze. W sumie można odnieść wrażenie, że życie towarzyskie nastolatków obfituje w nie mniejszą, jeżeli nie większą, liczbę okazji do picia alkoholu niż to można obserwować w świecie ludzi dorosłych. Badania obyczajów alkoholowych nastolatków warszawskich nasuwały pytanie, czy taka mnogość okazji do picia jest tylko rysem wielkomiejskiej kultury młodzieżowej, czy też ten obraz rozciągnąć można na dorastającą młodzież mniejszych miast, gdzie z jednej strony młodzieżowe mody i prądy kulturowe docierają błyskawicznie poprzez media i kontakty bezpośrednie, ale też z drugiej strony działań powinna skuteczniej lokalna kontrola ze strony dorosłych. Zakładaliśmy, że na młodzież małego (liczącego 60 tys. mieszkańców) miasta N. silniej wpływać będą procesy unifikacyjne niż lokalna kontrola. Zatem oczekiwaliśmy, że obyczaje alkoholowe nastolatków z miasta N. będą wielce podobne do tych praktykowanych przez ich rówieśników z Warszawy, ale też spodziewaliśmy się, że w małym mieście dorosłym łatwiej jest sprawować skuteczną kontrolę nad zachowaniem młodzieży.

## MATERIAŁ I METODA

Badania zachowań młodzieży związanych z piciem alkoholu w liczącym 60 tys. mieszkańców mieście N. oparte były na podejściu ilościowym i jakościowym. Stanowią one

część szeroko zakrojonego przedsięwzięcia polegającego na stałym monitorowaniu problemu alkoholu w skali lokalnej. Badania stanowiące przedmiot tego artykułu koncentrowały się na uczniach klas trzecich szkół ponadpodstawowych – a więc młodzieży w wieku 17-18 lat.

Punktem wyjścia było badanie ilościowe zrealizowane metodą standaryzowanej ankiety audytoryjnej w maju i czerwcu 1998 na próbie reprezentatywnej uczniów. Zastosowano metodologię badania ESPAD (5). Dobór próby dokonano w drodze losowania klas szkolnych. Wyjściowym zestawem danych do losowania była lista wszystkich klas szkolnych z trzeciego poziomu nauczania. W efekcie losowania uzyskano próbę klas, których elementy identyfikowane były przez adres szkoły i numer klasy w szkole. Zastosowano schemat prostego losowania. Dzięki temu próby klas stanowią równocześnie prostą próbę losową uczniów tych klas.

Teoretyczną wielkość próby określono na 17 klas pierwszych i 19 klas trzecich. Badanie zostało zrealizowane przez zespół ankietów rekrutujący się spoza systemu oświaty i wychowania. Jako ankieteryzy byli zatrudnieni głównie ludzie młodzi, o łatwym kontakcie z młodzieżą szkolną. Ankieteryzy zostali przeszkoleni oraz wyposażeni w szczegółową instrukcję.

W procedurze badania położono bardzo duży nacisk na zapewnienie respondentom maksimum poczucia bezpieczeństwa oraz pełnej anonimowości. Służyły temu:

- wymóg nieobecności nauczyciela w klasie w trakcie badania,
- reguły postępowania ankietera (np. nie mógł chodzić po klasie i zaglądać uczniom w kwestionariusze, powinien na każdym kroku podkreślać konfidencyjny charakter danych itp.),
- procedura zwrotu wypełnionego kwestionariusza wykluczająca przeglądanie wypełnionych ankiet.

Uczniowie w instrukcji otrzymali zapewnienie o pełnej anonimowości badań zarówno na poziomie pojedynczych uczniów, jak również całej klasy a nawet szkoły. Oznacza to, że tajemnicą objęte są również wyniki na poziomie szkół. W sumie na zebrany materiał badawczy składa się 440 ankiet.

Badania metodami jakościowymi przeprowadzono jesienią 1999 roku. Grupę badaną stanowili także uczniowie klas trzecich szkół ponadpodstawowych oraz znaczący dorośli, głównie rodzice i nauczyciele. Zastosowano metodę wywiadu grupowego oraz pogłębionego wywiadu indywidualnego. Wywiadami grupowymi objęto całe klasy szkolne (1, 2) oraz jedną grupę rodziców. Wywiady indywidualne prowadzono z młodzieżą ze szkół objętych wywiadami grupowymi. Wywiady indywidualne z dorosłymi realizowane były z rodzicami, nauczycielami, policjantami, księżmi, przedstawicielami władz lokalnych.

W sumie zebrany materiał badawczy składa się z pięciu wywiadów grupowych obejmujących młodzież klas trzecich; jednego wywiadu grupowego z rodzicami; trzydziestu siedmiu wywiadów pogłębionych z uczniami oraz dwudziestu trzech wywiadów ze znaczącymi dorosłymi, głównie z rodzicami i nauczycielami. W tym artykule wykorzystano dane z wywiadów z młodzieżą.

## WYNIKI

W tym artykule skoncentrujemy się na wynikach badań uzyskanych metodami jakościowymi. Poprzedzimy je krótkim podsumowaniem danych z badania ankietowego zamieszczonego w pierwszym podrozdziale. W kolejnych podrozdziałach omówimy wyniki uzyskane metodami jakościowymi.

### **Picie napojów alkoholowych w świetle reprezentatywnych badań ankietowych**

Rozpowszechnienie picia alkoholu wśród uczniów klas III w mieście N. było równie wysokie jak wśród ich rówieśników w skali kraju. Kiedykolwiek piło napoje alkoholowe 96% uczniów, w czasie ostatnich 12 miesięcy 93%, a w ciągu ostatnich 30 dni 82%.

Młodzież najczęściej sięga po piwo, ale też bardzo popularnym napojem jest wódka i wino. W czasie ostatnich 12 miesięcy piło piwo 93% siedemnastolatków, wódkę 79%, a wino 68%.

W ciągu ostatnich 30 dni przed badaniem piło piwo 77%, wódkę 51%, a wino 39%. Piwo niezależnie od okresu objętego badaniem pozostaje najpopularniejszym trunkiem wśród młodzieży, trzeba też dostrzec wysoką popularność wódki i wyraźnie mniejszą wina. Ogólnie rzecz biorąc rozpowszechnienie picia różnych napojów alkoholowych jest wśród młodzieży porównywalne z tym poziomem, jaki obserwuje się wśród dorosłych.

Napoje alkoholowe są bardziej popularne wśród chłopców niż dziewcząt. W czasie ostatnich 30 dni piło piwo 68% dziewcząt i 86% chłopców i odpowiednio wódkę 47% i 54% a wino 35% i 44%. Mimo różnic nietrudno zauważyć, jak wielki odsetek dziewcząt sięga po różne napoje alkoholowe.

Upijanie się jest zjawiskiem stosunkowo szeroko rozpowszechnionym wśród nastolatków z N. Doświadczyło takiego stanu kiedykolwiek w życiu 69% badanych, w czasie ostatnich 12 miesięcy 56%, a czasie ostatnich 30 dni 30%. W zestawieniu z danymi krajowymi z roku 1999 nieco mniej nastolatków z N. mówiło o takich doświadczeniach z alkoholem.

Upijanie się zdarza się częściej chłopcom niż dziewczętom. Kiedykolwiek w życiu zdarzył się taki stan u 59% dziewcząt i 80% chłopców. Odpowiednio w czasie ostatnich 12 miesięcy u 43% chłopców i 69% dziewcząt, a w czasie ostatnich 30 dni przed badaniem 19% chłopców i 42% dziewcząt doświadczyło chociaż raz stanu upicia.

### **Okazje, przy jakich nastolatki najczęściej piją alkohol**

Zarówno w wywiadach grupowych, jak indywidualnych do najczęściej wymienianych okazji picia alkoholu młodzież zaliczała imprezy, czyli wszelkiego rodzaju spotkania grupowe dawniej nazywane prywatkami. Imprezy na ogół organizowane są w domach, ale niektórzy zaliczają do imprez także spotkania w koleżeńskim gronie na innym gruncie np. w piwiarni, przy ognisku, w dyskotecce. Okazją do spotkania mogą

być imieniny, urodziny, wyjątkowo hucznie obchodzone osiemnastki, początek roku szkolnego lub wakacji, zakończenie roku szkolnego lub wakacji itp. Określenie „impreza” obejmuje więc wiele typów okazji, ale odnosi się najczęściej do zabawy młodzieżowej organizowanej na terenie domu prywatnego, najczęściej z zaproszeniami, całonocnej i co szczególnie jest istotne bez uczestnictwa osób dorosłych, tj. rodziców i krewnych gospodarza imprezy. Poza imprezami młodzież wymienia cały szereg okazji, przy których piją alkohol, jak „połowinki”, wycieczki szkolne, ogniska, wakacje (jako ciąg różnorodnych okazji), zabawy w dyskotekach, wesela, dobra lub zła ocena szkolna, zakończenie roku, zwłaszcza zakończenie nauki w szkole podstawowej, początek nauki w szkole średniej – słowem różne wydarzenia w życiu ucznia mogą być okazją do picia alkoholu. Dla chłopców ze szkół zawodowych objętych wywiadem grupowym każda okazja jest dobra do picia, a okazja wyłania się, gdy ma się pieniądze i wolny czas: „*Jak są pieniądze to się pije*”. Chłopcy ze szkoły zawodowej piją na wagarach, a właściwie chodzą na wagary po to, aby jak mówią: „opić się”. „*Na wagarach prawie zawsze pijemy, wtedy się człowiek dowartościowuje (...) jak się jest pijanym, to się kogoś stuknie (...) na wagary się idzie żeby popić*”. Młodzież z liceów i technikum nie wspominała o wagarach jako okazji do picia.

Tak więc z tych kontaktów z młodzieżą wynieść można wrażenie, że młodzi ludzie sięgają po alkohol w równej, a może szerszej niż dorośli, gamie różnych okazji. Do okazji ze świata dorosłych nastolatki dołączają jeszcze okazje typowo młodzieżowe związane z życiem szkolnym.

Wśród okazji wymienianych przez nastolatków z miasta N. stosunkowo często pojawiały się ogniska i „połowinki”. Ogniska młodzież organizuje bez udziału dorosłych na obrzeżach miasta od wiosny do jesieni i dla wielu nastolatków jest to stosunkowo częsta okazja do picia alkoholu.

Stosunkowo nowym zjawiskiem, ale już rozpowszechnionym, są tzw. „połowinki”. Jest to uroczystość organizowana w połowie drogi do ukończenia szkoły średniej. Jeszcze 1-2 lata temu szkoły wynajmowały odpłatnie rodzicom organizującym „połowinki” swoje pomieszczenia, ale wycofały się z tego, gdy okazało się, że młodzież pozostawiana bez opieki dorosłych pije duże ilości alkoholu i dochodzi wtedy do bijatyk i wandalizmu. Wywiad z obserwatorem dwóch takich imprez odślania rolę, jaką pełni alkohol w tej formie zabawy młodzieżowej: „*Lokal wynajmował zawsze ktoś dorosły i deklarował, że będzie odpowiadał za porządek i płacił zadatek za wynajęcie (...) Dorośli pojawiali się na początku. Nawet czasem jakiś nauczyciel porozmawiał z młodzieżą, ale tak po godzinie młodzież zostawała sama (...) Każdy przynosił „koszykowe”, jedzenie na stoliki. Natomiast alkohol przynosiła każda para, a potem jak brakowało to ktoś biegł do sklepu nocnego (...) Pili wszystko, piwo, wino, i wódkę. Wina to te droższe, lepsze gatunkowo, wódka też gatunkowa. Piwo najczęściej w puszkach (...) Wszyscy pili. Zależnie od możliwości, jedni więcej, drudzy mniej. Dziewczyny bardzo szybko i ostro na początku piły, a potem wynoszono je na powietrze. Trochę przytomniały, bo nie trzeźwiały przecież, wracały do zabawy tak na dwie godziny i znowu je wynoszono, oczywiście nie wszystkie, ale tak trochę ich było. Zawsze ktoś się opiekował taką panienką (...) Pijanych było tak z 80% to widać było,*

*że wypili za dużo (...) Niepijących nie widziałem. Być może były osoby, które mniej piły. (...) Nie była to spokojna zabawa, towarzystwo zaczęło pić ostro od początku. Chłopcy zaczęli kłótnie, bójki. Koło północy zaczęła się szarpanina, sprzeczki, tłuczenie zastaw, sprzętu, dewastacja pomieszczeń, rzucanie salatką po suficie, tortem. Nie było trzeźwiejszego do uspokojenia kolegów. Potem przysypiali. Zabawa trwała tak do 6.00, ale niektóre dziewczęta dzwoniły po rodziców tak około 1.00 w nocy. Ci młodzi ludzie przyszli, żeby się wyżyć. Wiem, że w tym roku połowinki urządzano wyłącznie w lokalach, bo już zła sława o połowinkach poszła do wszystkich placówek oświatowych, które z reguły zarabiały na wynajmowaniu sal.*

Ta relacja daje obraz „połowinek” organizowanych przez dorosłych i młodzież tzw. „domowym” sposobem. Jak wynika z wypowiedzi nastolatków objętych wywiadami ostatnio „połowinki” urządza się w lokalach gastronomicznych i wszystkie koszty z tym związane ponoszą rodzice. O ile wiadomo, szkoły nie bardzo wiedzą co począć z nowo pleniącym się obyczajem „połowinek”.

### **Znaczenie picia alkoholu przy różnych okazjach w ocenie młodzieży**

Jak zakładaliśmy w mieście N., tworzącym w jakimś sensie społeczność lokalną, dorastająca młodzież częściej będzie poddawana kontroli ze strony znaczących dorosłych tzn. częściej będą do niej docierały komunikaty mówiące, że picie alkoholu w okresie dorastania jest rzeczą szkodliwą i raczej naganną. Nasze obserwacje nie potwierdziły tego przypuszczenia i tak w wywiadach grupowych reakcje młodzieży z Warszawy i miasteczka N. były bardzo podobne. Picie alkoholu ma dla nastolatków ogromne znaczenie. Przy każdej towarzyskiej okazji nastolatki sięgają po alkohol. Manifestują swoją dorosłość, ale do tego, że „szpanują” na dorosłych nie chcą się wprost przyznawać. Być może okres pozowania na dorosłych mają już za sobą. Przypadał on na czas, gdy byli w szkole podstawowej. Teraz rzadko wymieniają symboliczne funkcje alkoholu, a raczej podkreślają te instrumentalne. Częstym powodem picia jest chęć przezwyciężenia nieśmiałości, niepewności w kontaktach rówieśniczych w ogóle, a zwłaszcza w kontaktach z przedstawicielami płci przeciwnej (chłopcom wtedy łatwiej się „podrywa”, a dziewczętom zawiera znajomości). Dla większości młodych ludzi picie jest nieodzownym elementem zabawy. Dla jednych picie jest instrumentem dobrej zabawy, dla innych jest jej synonimem (bawić się to znaczy pić). W wywiadzie grupowym z dziewczętami z liceum udało się uchwycić, jak onieśmielenie wobec płci odmiennej w okresie dojrzewania skłania do sięgania po pomocny alkohol: *„Jak byliśmy dziećmi (tzn. w okresie szkoły podstawowej), to nie miało takiego znaczenia (...) teraz wstydzimy się, bo jesteśmy w takim etapie dojrzewania, kiedy patrzymy bardziej na chłopaka, albo chłopak na dziewczynę i dlatego wstydzimy się (...). (Czego się wstydzisz?) nie wiem, po prostu, że nie powiem to, co trzeba, jeśli ktoś coś wypije, czy w ogóle będzie po dawce alkoholu, to zawsze będzie śmielszy i... nie wiem.... a nawet, jeżeli ktoś kogoś odrzuci, to będąc w takim stanie, nie będzie zdawał sobie z tego sprawy”.*

Młodzież z tej szkoły podkreśla wszechobecność alkoholu na imprezach młodzieżowych i jego moc stwarzania zabawy, szaleństwa i rozgrzeszenia z niezręczności i błę-

dów: „Właściwie każde spotkanie jest przy alkoholu. Oczekuje się, że alkohol rozluźni atmosferę i wydarzą się pewne rzeczy, które czasem się nie chce pamiętać, rozwiązuje języki, rozwiązuje ciała, wszystko się robi, nie. Natomiast, kiedy nie ma tego alkoholu jest o wiele trudniej”.

Można odnieść wrażenie, że w podkulturze młodzieżowej zabawa, tak jak u dorosłych, jest definiowana jako wydarzenie nierozzerwalnie związane z piciem alkoholu, że nie ma zabawy bez alkoholu.

„Picie na imprezach ma duże znaczenie. Na dyskotekach, czy prywatkach należy coś wypić, np. piwo, bo inaczej impreza jest nieudana. Przy alkoholu jest lepsza zabawa, łatwiej można poderwać dziewczyny itp.” (M. LO).

Wśród nastolatków ceniony jest stan „bycia na luzie”, który to stan łatwiej jest osiągnąć po rozluźniającej napiecia dawce alkoholu. Trzymanie w ręku kubka z piwem jest niejako czymś w rodzaju etykiety informującej, że mamy do czynienia z człowiekiem „wyluzowanym” a nie „sztywniakiem”:

„Picie alkoholu zwłaszcza na różnego rodzaju imprezach ma dla mnie dość duże znaczenie. Przede wszystkim pozwala rozluźnić się, rozładować emocje i co najważniejsze ułatwia zawieranie znajomości. Poza tym nie chciałabym, aby z powodu tego, że się nie napiję nazywano, mnie „sztywniaczką” lub „dęt看usem” (K. LO)

Na imprezy zaprasza się tych, którzy potrafią się bawić przy alkoholu. Uczestnicy, jak się wydaje podlegają dotkliwszej niż wśród dorosłych presji towarzyskiej, dotkliwszej, bo w grę wchodzi może zakwestionowanie dorosłości.

„Duże znaczenie ma picie alkoholu na różnego rodzaju imprezach. Młodzież najczęściej wtedy sięga po tzw. kieliszek tylko dlatego, żeby nie zostać wyśmianym” (M. LO).

Dla nielicznych picie jest tylko czynnością towarzyską, którą trzeba dopełnić jeżeli chce się być z innymi:

„Piję m. in. dlatego, że wtedy mam lepszy humor, łatwiej nawiązuję znajomości i nikt nie mówi, że tego to nie warto zapraszać.” (M. T).

Alkohol „rozwiązuje języki” i ta dobrze znana właściwość alkoholu pojawia się także w doświadczeniu nastolatków:

„Dla mnie picie alkoholu ma duże znaczenie, zwłaszcza w towarzystwie kolegów czy znajomych na imprezie, dyskotece. Po prostu wtedy staję się znacznie śmielszy. Często przesiadujemy z kumplami w piwiarni, można sobie wtedy pogadać o wszystkim i dobrą okazją do picia są również wycieczki szkolne” (M. T).

Zapewne część nastolatków pije dlatego, że lubi smak alkoholu i stan po alkoholu:

„Dla mnie picie alkoholu nie ma żadnego istotnego znaczenia. Piję głównie ze znajomymi na imprezach lub w piwiarni tylko dlatego, że chcę i lubię to robić” (M. T).

### Sytuacje w jakich pije się piwo

Piwo jest napojem młodego pokolenia i taką ocenę powtarzać można począwszy od lat sześćdziesiątych w stosunku do kolejnych roczników nastolatków i dwudziestolatków. Sytuacja zmienia się jednak i od lat sześćdziesiątych, w coraz większym

odsetku młodzi ludzie przechodzą inicjację zaczynając od piwa i przy piwie jako trunku podstawowym pozostają.

Piwo pojawia się we wszystkich sytuacjach towarzyskich, w jakich uczestniczą nastolatki. Najczęściej jednak nastolatki piją piwo na imprezach-prywatkach, dyskotekach i w piwiarniach. Piwo jest tym trunkiem, który można pić bez towarzystwa. Dla wielu nastolatków jest to napój chłodzący, a nie alkohol. Picie piwa jest, jak się wydaje, dużo bardziej rozpowszechnione wśród chłopców ze szkół zawodowych. W wywiadzie grupowym chłopcy ci chóralnie potwierdzali swoją miłość do piwa; takiej gorącej aprobaty nie było słycać w wypowiedziach nastolatków ze szkół średnich.

Chłopcy z ZSZ chórem odpowiadają na pytanie o sytuacje, w których piją piwo: „zawsze”, „przy każdej okazji”, „codziennie”, „jak mamy pieniądze”, „po lekcjach, jak trafi się okazja”, „jest to napój chłodzący”. Chórem odpowiadają, że chodzą do piwiarni i „dobrze tam spędzają czas”, a „z kupowaniem nie mają kłopotu”.

Podobnie reagują na to pytanie chłopcy z technikum: „na prywatkach”, „w każdej okazji”, „po szkole jak się spotykamy z kumplami na osiedlu”, „bez okazji”, „w wakacje”, „no, piwo to nie jest alkohol w sumie”, „niektórzy piją piwo bo jest zdrowe na nerki (śmiech)”

Młodzież z liceów swoje uczucia do piwa wyrażała mniej entuzjastycznie: „w barach przeważnie”, „jak się idzie z chłopakiem, albo kolegą, albo na przykład z koleżanką i z jej chłopakiem, gdzieś posiedzieć sobie, wyjść, to też piwo się pije”, „przy ognisku (takich ognisk mieli w sumie 12 od wiosny do jesieni), „zawsze na przykład gdy idziemy do jakiegoś baru to też piwo”.

W wywiadach indywidualnych najczęściej wymieniane były imprezy, dyskoteki, piwiarnie.

### Reakcje dorosłych na picie piwa przez nastolatków

Z badań przeprowadzonych wśród nastolatków warszawskich można było wynieść przeświadczenie o prawie nieskrywanym przyzwoleniu na picie piwa przez młodzież ze strony dorosłych. W mieście N. spodziewaliśmy się reakcji bardziej konserwatywnych, które polegałyby na jawnej dezaprobacie i ewentualnym cichym przyzwoleniu (albo udawaniu, że się o niczym nie wie) na to, co się samemu robiło w takim wieku. Obecni rodzice, gdy mieli lat naście pili ukradkiem przed swoimi rodzicami, bez jawnej demonstracji, co w tradycyjnym podejściu do picia nastolatków niejako zmusza rodziców do ostrej reakcji. Wywiady grupowe odsłaniają nieco odmienny niż wywiady indywidualne obraz reakcji rodziców na picie piwa przez ich dzieci.

Liceum ekonomiczne: „rodzice nie pozwalają”, „rodzice nie tolerują, uważają, że nie mamy skończonych osiemnastu lat”.

LO: „mama zawsze mnie podejrzewa, że jednak piłam piwo i wtedy się z nią kłóczę”, „myślę też, że nie mają na to wpływu dorośli tak naprawdę”, „kiedy mam ochotę, zawsze wypiję sobie piwo i nie ma tak, że przyjdę do domu i mnie wążają i pytają: o wypijeś znowu, to teraz cię już nie puszczę, nie pójdziesz, nie wiem, nie dam ci pieniędzy, nie ma sprawy”, „kiedys dojrzejesz do tego, żeby



*przestać*”, „rodzice wiedzą, że na każdej imprezie jest alkohol, ale udają, że nie wiedzą”

Chłopcy ze szkół zawodowych piją więcej i częściej a ich rodzice wydają się ostrzej reagować na te ekscesy piwne swoich dorastających synów. Prowadzi to do gry w chowanego, z której wychodzą zapewne częściej zwycięsko chłopcy, ale nie zawsze i wtedy rodzice niejako „muszą” zareagować awanturą: ZSZ: „*potrafimy ukryć przed rodzicami, na przykład idzie się do piwiarni o godzinie piątej i wyjdzie o godzinie ósmej, a do domu się o dwunastej, to idzie się trzeźwym*”, „*wraca się jak już można, jak się zostanie to się trzeźwieje*”, „*rodzice drą się*” „*moi krzyczą, mówią, że jestem alkoholik*”, „*jak jestem pijany (po 5-6 piwach) to chodzą obrażeni i cały dzień na nic mi nie chcą dać ani nic zrobić*”.

Chłopcy ze szkół zawodowych mają chyba częściej niż uczniowie innych typów szkół do czynienia z policją i to często wtedy, kiedy piją na wagarach piwo (tzn. upijają się piwem, zachowując się przy tym hałaśliwie i po pijacku). W ich opinii zarówno policja jak i straż kolejowa brutalnie reagują na picie alkoholu w okolicach dworca PKP, nie ma prób rozmowy, jest od razu pałowanie: „*kiedy pijemy na wagarach na dole (tj. w ulubionych okolicach dworca kolejowego) to policja i straż kolei pałami nas leją*”, „*nie rozmawiają tylko leją*” „*nie ma żadnej rozmowy tylko podchodzą, leją, nie patrzą gdzie*”.

Technikum: „*rodzice nie wiedzą*” (śmiech) „*raczej pozwalają*”, „*mówię jak idę na imprezkę: na pewno się piwa napiję*”, „*nigdy w życiu rodzice mi nie zabronili pić (śmiech)*”, „*na przykład rodzice myślą, że nie pijemy, a tak naprawdę to jest inaczej, bo na przykład moi rodzice wolą, żebym się w domu napił, niż gdzieś na ulicy*”.

W wywiadach indywidualnych obraz reakcji rodziców był bardzo zróżnicowany od całkowitego zakazu picia piwa do aprobaty i nawet wspólnego picia:

„*Moi rodzice, tak jak nauczyciele, księża i większość dorosłych jest przeciwna spożywaniu napojów alkoholowych*”. K.LO.

„*Moi rodzice nie mają nic przeciwko temu, że na jakiejś imprezie wypiję piwo. Co myślą o tym inni w ogóle mnie nie obchodzi*”. M.LO.

„*Na początku rodzice bardzo się denerwowali i robili mi awantury z tego powodu, że piję piwo. Teraz jest zupełnie inaczej. Wiedzą, że piję bardzo mało, dlatego nie mają nic przeciwko*”. K. LO.

„*Rodzice nie mają nic przeciwko temu, że piję piwo. Natomiast nauczyciele, księża i chyba większość dorosłych jest oburzonych faktem, że dzisiejsza młodzież pije*” K. LO.

Chłopiec ze szkoły zawodowej odślania typowe, jak się wydaje, reakcje rodziców na picie piwa (i alkoholu w ogóle) ograniczone do ostrej awantury i bezsilności w stosowaniu kar bardziej dotkliwych wobec bądź co bądź prawie dorosłych dzieci.

„*Mama wie, że piję piwo i się drze. Mówi, że będę wyglądał, jak jakiś pijak, pokazuje takich przez okno. Kar to nie ma, no na przykład nie daje mi pieniędzy, to jest najgorsze. Jak ma być szlaban na wyjścia to taka i kara i tak wychodzę. To jest raczej straszenie. A nauczyciele nic nie mówią, przecież w szkole nie piję, inni może tak. Bo u nas to jest taka szkoła*”. M. ZSZ.

Powrót do domu dopiero po wytrzeźwieniu jest częstym sposobem unikania reprimendy z rąk rodziców:

*„Wracam do domu jak wytrzeźwieję, tak na dyskotecę piję do północy, a potem powrót do domu nad ranem i w dobrej formie. Oni wtedy też często śpią. Wiedzą, że czasem piję piwo i nie pozwalają. Nauczyciele nic o tym nie wiedzą, też nie interesują się”.* M.ZSZ.

### Sytuacje, w jakich pije się wino

Granica pomiędzy winami gronowymi i owocowymi jest w świecie dorosłych powszechnie podkreślana. Tak jest też wśród nastolatków, ich rodziców, nauczycieli i innych znaczących dorosłych. Picie wina owocowego, „taniego”, „prostego” jest w zgodnych odczuciach społecznych zachowaniem degradującym do poziomu zajmowanego przez „meneli”, „żuli”. Jednak, jak się wydaje, spora część nastolatków z ciekawości chociażby skosztowała wina owocowego. Chłopcy przyznają, że wino to jest dobre, żeby się upijać albo kiedy już nie ma nic innego do picia. Wino owocowe piją częściej niż inni i w sposób ostentacyjny chłopcy ze szkół zawodowych.

Liceum ekonomiczne: *„nie pijemy (chórem) wina tzw. „prostego” „belty”, „my uważamy, że wina to tylko piją takie, no menele, żule (śmiech), „wina gronowego też nie pijemy, chyba, że szampana, na urodziny, uroczyste okazje”.*

Uczniowie LO: *„to jest ostatnia rzecz po jaką sięgamy, jak nie mamy pieniędzy”, „czegoś takiego jak wino owocowe nie pijemy (chórem odpowiedź)”. „Wino gronowe na uroczystościach rodzinnych i pije się je z dorosłymi”.* Jednak po chwili chłopcy przyznają, że piją tanie (po 2,50 zł) wina: *„jak już nie ma kontaktu, wtedy się pije i sięga po to, po co marnować, jak leży kiedy nie ma już żadnego alkoholu no to jak już jest to wino można (...) po to jest kupione, żeby pić”.*

Uczniowie technikum także w pierwszej reakcji odrzucają ten trunek, ale mówią też o okolicznościach, kiedy sięgają po takie wino: *„wino patykiem pisane na to jest, kupuje się je jak się chce człowiek szybko spić, bo to jest tanie”, „np. z okazji Sobótki, no to jeżeli tam ktoś parę piw wypił, a chciałby się już porządnie struć no to kupuje wino, zbiera na to wino i kupuje”.*

Tylko chłopcy z ZSZ otwarcie i od razu przyznają, że piją tanie wino: *„jak jest mało pieniędzy to pijemy wina”, „kosztują trzy złote a „Wiśniówka” – pięć złotych”. „wina taniego nie pije się z okazji imprez na które zaproszeni są goście (...) pije się je z kolegami z klasy”, „wina gronowego nie pijemy”, „nie dobre jest”, „za słodkie” „dużo się go nie da się wypić (...) lepiej takie zwykłe, to tańsze jest lepsze (...) tylko na Sylwestra można szampana, ale lepsza jest wódka”.*

Dla odróżnienia wina owocowego od gronowego nasi rozmówcy używali dodatkowych określeń dla tego pierwszego, o winie gronowym mówiono po prostu „wino”. Wino pojawia się życiu towarzyskim i zabawie nastolatków najczęściej przy okazji imprez-prywatów, dyskotek:

*„Wino piję głównie na imprezach, czasami w domu, gdy mamy gości”* M. ZSZ.

Odwiedziny u kolegi w domu, były kiedyś i pozostały nadal taką okazją, żeby wypić porcję wina (być może z zapasów domowych):

*„Czasami zdarza mi się wypić z kolegami wino, w domu któregoś z nich, bez szczególnej okazji. Nie zawsze jest to tanie wino. Ale lepiej idzie piwo”.* M. LO.

Rodzinny obiad jest często spotykaną okazją picia wina przez nastolatków:

*„Wino piję tylko czasami, przy rodzinnym obiedzie. Takie dobre wino, no lampkę”.* K. LO.

Chłopcom ze szkół zawodowych i technicznych zdarza się pić wino owocowe przed sklepami. Takie demonstracyjne picie dostarcza im sporo dodatkowych emocji związanych z protestami dorosłych:

*„Wino zdarza mi się wypić z kumplami przed sklepem. Rzadko zdarza mi się pić wino na imprezach, teraz modne jest piwo.”* M. T.

### Reakcje dorosłych na picie wina przez nastolatków

Na temat wina owocowego nie rozmawia się w domach młodzieży z liceów, przynajmniej takie wrażenie chcieli oni zrobić w trakcie wywiadów grupowych, co można zrozumieć jako zupełny brak akceptacji picia tego rodzaju wina. Młodzież z technikum i zasadniczej szkoły zawodowej ujawnia, co myślą rodzice (a niektórzy wspominają też nauczycieli i księży) o picciu takiego wina.

Technikum: *„rodzice mówią nie pij tego synu”, „w większości takich pijaków to się już wykończyło od tych win bo to ma za dużo siarki”, „nauczyciele nic nie wiedzą”.*

ZSZ: *„jak piwo, to możesz sobie wypić, a wino to nie”, „piwo dobre na kaca, wino, żeby się szybciej opić”, „na maksa wino... no, żeby leżeć, tak, jak się bawić to się bawić”, „żeby się film urwał”, „żeby się wyluzować od szkoły”.*

Picie wina gronowego w niewielkich ilościach przez nastolatków jest chyba akceptowane przez rodziców. Sporo objętej wywiadami młodzieży mówi o nieprzejednanej postawie księży i nauczycieli w sprawie picia wina przez młodzież.

*„Rodzice i ciotki nie mają nic przeciwko temu, że wypiję jedną, czy dwie lampki wina do obiadu. Sami mnie nawet do tego namawiają. Nauczyciele nie wtrącają się do tego, co robimy. Księża natomiast są przeciwni, że młodzież pije i często w kościołach wygłaszają kazania na ten temat”* K. ZSZ.

### Sytuacje, w jakich pije się wódkę

Wzorem dorosłych nastolatki piją wódkę przy poważnych okazjach. Do takich okazji zalicza wesela, na których nagminnie nastolatków zachęca się a nawet przymusza do spełnienia toastu. W samym świecie nastolatków jest wiele okazji do picia wódki, zaliczają się do nich przede wszystkim imprezy-prywatki osławione „połowinki”, „osiemnastki” i wszelkie inne, nocne imprezy, kiedy jest dosyć czasu na wytrzeźwienie i stawienie się w domu w odpowiednim do zaakceptowania stanie.

Jak ujawniają wywiady grupowe niezależnie od typu szkoły, w doświadczeniach młodzieży pojawiają się wesela i „połowinki”, jako te uroczystości, na których „musi się” pić wódkę:

Liceum ekonomiczne: „na weselu”, „na połowinkach”.

LO: „na imprezach”, „jak się coś oblewa np. prawo jazdy”, „przy ognisku”, „na wycieczce szkolnej to jest podstawowy trunek (pije się nocą)”, „na osiemnastkę zawsze się pije wódkę”, „taki już jest zwyczaj po prostu, jak już mamy imprezę większą, to zazwyczaj kupujemy wódkę (...) kto wie, może bierzemy przykład z dorosłych”, „na szybkie spotkanie, dwie godziny, no to idziemy na piwo, żeby nie upić się za bardzo”.

Technikum: „powszechnie na imprezach”, „wszelkiego rodzaju nocne imprezy jak prywatki, połowinki, osiemnastki, urodziny, imieniny, Nowy Rok, Andrzejkki”. „Wódkę pije się powoli, trochę uderzy, jest wtedy fajny humorek i znowu, tak to od razu jakbyśmy wypili to, siedzimy, od razu nas kopnie i od razu zgon”.

ZSZ: „na imprezach”, „przy poważnych okazjach jak wesela, urodziny, połowinki, prywatki”, „zawsze zaczyna się od piwa (...) każdy jak kto chce”.

Wywiady indywidualne ujawniają tę samą listę okazji picia wódki przez nastolatków. Dochodzą może spotkania rodzinne, przy której nastolatki piją wódkę zapewne w symbolicznych ilościach, z aprobatą swoich rodziców. Spora część nastolatków wymienia również dyskoteki.

„Jeśli już sięgam po wódkę to tylko na imprezach z kumplami, tylko czasami na spotkaniu rodzinnym.” M.L.O.

„Wódkę piję na weselach, czasami na dyskotekach i prywatkach w towarzystwie znajomych i przyjaciół”. M.T.

### Reakcje dorosłych na picie wódki przez nastolatków

Spełnienie toastu na weselu przez prawie dorosłych nastolatków jest powszechnie akceptowane. Nastolatki mówią o przypadkach przymusu, jakiemu byli poddawani. Akceptowane jest przez część rodziców picie wódki przez ich dorastające dzieci z okazji spotkań rodzinnych. O picciu wódki przy okazjach innych, młodzieżowych, rodzice bądź nie wiedzą, bądź nie chcą wiedzieć. Wyjątkiem są „połowinki”, na które rodzice bądź sami kupują wódkę, a jeżeli tego nie robią, to co najmniej akceptują picie tego trunku z tej wyjątkowej okazji. Młodzież wspomina o sprzeciwie księży i nauczycieli wobec picia wódki.

Liceum ekonomiczne: „jakiś sto lat na weselu to każdy musi”, „na prywatkach na humor” „na połowinkach – całą noc, to rodzice widzieli i nasza wychowawczyni tylko wiedziała”. „na wycieczkach szkolnych nauczyciele i uczniowie wiedzą, że chodzi o grę pozorów”.

LO: „rodzice nie wiedzą o tym, o tego to już by nie zaakceptowali”. Potem zmieniają zdanie: „rodzice raczej wiedzą, przecież wiadomo, że wiedzą wtedy, że jak idziemy na większą imprezę, jakieś większe spotkanie, to wtedy wiedzą, że na pewno wypijemy coś mocniejszego niż piwo”, „mówią wtedy najczęściej: nie rozrabiaj za bardzo – coś takiego, czyli jest przyzwolenie na małe ilości”.

Technikum: „rodzice jednych wiedzą, innych nie”, „właściwie nie zabraniają a mówią, żeby się nie opić”, „na weselu rodzice są pijani, dzieci też pijane (...) rodzice mówią na weselu: „słuchaj, jak chcesz to wypij, ale nie tak, żeby się wstydziała za

*ciebie, prawda, w miarkach dozwolonych, w których sam się czuję”, „na weselu to się czegoś innego nie pije, prawda i dlatego rodzice widzą, że piję, ale... mówią, abym podchodził do tego z głową, nie.”*

*ZSZ: Na próby z wódką rodzice: „drą się”, „oni nie rozróżniają czym się upilem, wódką czy winem”, „ale jest różnica między wódką a winem, jakby matka zobaczyła, że piję wino, to by mnie chyba zabiła, a wódkę czy piwo to inaczej wygląda – mówi: że wino to na dolnych (znane miejsce w N.) takie żule, co piją”.*

Wyłom w postaci wesela i „połowinek”, z okazji których picie wódki przez nastolatków jest akceptowane, stawia rodziców w trudnej sytuacji wychowawczej, gdy próbują odwozić swoje dzieci od picia wódki przy okazjach typowo młodzieżowych. Jak się wydaje, sprzeciw rodziców nawet z takiej pozycji działa jednak hamująco na próby z wódką podejmowane przez młodzież. Wpływ nauczycieli i księży jest bagatelizowany przez część młodzieży.

*„Rodzice uważają, że na wódkę jestem jeszcze za młody, ale jak już przyjdę do domu wypity, jakoś przechodzą nad tym do porządku dziennego. Nauczyciele i księża uważają, że pijąc wódkę czy w ogóle sięgając po alkohol zachowujemy się skandalicznie i nieodpowiedzialnie. Szczerze mówiąc nie obchodzi mnie co o tym myślą”.*  
M.L.O.

Jeden z nastolatków odślania z czego brać się może bezsilność rodziców a mianowicie z ich osobistych doświadczeń, którymi się dzielą ze swoimi dziećmi:

*„Wiem, że kościół i nauczyciele są przeciwni temu, że nastolatki sięgają po alkohol, ale my i tak będziemy to robić, jeśli tylko będziemy mieć na to ochotę i okazję. Moi to już nie protestują. Byłe być w porządku, nie chodzić pijanemu po ulicach. Nie byli wzywani do szkoły, więc jakoś się pogodzili. Przecież niedługo będę samodzielny. Mój ojciec zaczynał dużo wcześniej niż ja, sam mi opowiadał”.* M.T

*„W końcu na weselach moi rodzice też piją, to co mogą sobie myśleć? A reszta dorosłych mnie nie obchodzi”.* M.T.

### **Wspólne picie z rodzicami**

Pytanie o wspólne picie z rodzicami postawione w wywiadzie grupowym wywoływało dwojaką reakcję: jedni głośno wołali, że nie pili z rodzicami, a mniejszość, że tak. Takie reakcje można odczytywać jako sytuację konfliktu wewnętrznego, jaką stworzyło publicznie postawione pytanie o zachowanie, do którego wedle zasad wychowania dochodzić nie powinno. Większość wołała więc w trosce o właściwy obraz swoich rodziców zaprzeczyć niezbyt ich zdaniem chwalebnej prawdzie. W wywiadach indywidualnych łatwiej było nastolatkom w obliczu mało znanego ankietera wyznawać jak jest naprawdę. Jak z danych wynika, nastolatkom zdarza się pić z rodzicami, czy to z okazji wesela, ale i w grę wchodzi inne okazje, jak spotkanie rodzinne, obiad rodzinny. Niektórym chłopcom zdarza się pić wspólnie z ojcami w piwiarniach. W sumie siedemnastolatek jest już traktowany jako prawie dorosła osoba i zapewne rodzice nie mają tej świadomości, że są w niezgodzie z prawem i stanowiskiem szkoły a także z tym, co głoszą z ambon księża.

LO: „*picie z rodzicami nie zdarza się (chórem)*” – tak twierdzi większość, jednak mniejszość uznała, że to się czasem zdarza. A oto wynurzenia jednej z dziewcząt: „*wyjazd rodzinny na wieś, taki stary obyczaj polski, no ty się też napijesz, no bo już w końcu masz tyle lat, to ci wolno, ja mówię nie!, a oni leją, no to jak leją, to sobie wypiję jeden. Później jedziemy kolejno do dalszej rodziny i tak samo kolejny kieliszek i tym sposobem u trzech rodzin byłam i wypłam chyba z sześć, czy siedem kieliszków a wieczorem wróciłam nieźle zamoczona, natomiast moi rodzice byli trzeźwi*”

Technikum: gremialnie „nie”. „*na przykład tak jak u mnie, to rodzice zabraniają w ogóle pić*” „*nie wolno w ogóle, tak*”, „*znaczy tata mówi: żebym nie słyszał ani nic o..*”. „*piwo z ojcem przy budowie małego domku*”, „*ojciec zrobił mi piwo z miodem, zagrzał*”.

ZSZ: „*nie !!! (chórem)*”, „*tak!!! – (chórem)*”, „*na weselu*”, „*na imieniny/urodziny już nie*”.

W wywiadach indywidualnych większość nastolatków wymieniała wesela lub rodzinne uroczystości jako te okazje, kiedy pili w obecności rodziców.

„*Zdarzyło mi się pić w towarzystwie rodziców i całej rodziny np. na uroczystym obiedzie, czy na weselach. Przy obiedzie piłem głównie wino, natomiast na weselach trochę szampana i wódki*”. M. LO.

### Opinie o upijaniu się

Upijanie się nie jest rzeczą chwalebną wśród dorosłych, inaczej jest wśród siedemnastolatków. W początkach picia okazjonalnego upijanie się jest, jak można sądzić, częściej rezultatem błędu i przeliczenia się z możliwościami niż celowym dążeniem do przeżycia takiego stanu, chociaż część nastolatków wprost głosi pochwałę upijania się. Tak czy owak, kiedy nastolatki znajdują się w takim stanie, to mogą liczyć na wyrozumiałość rówieśników i opiekę, aż do wytrzeźwienia.

LO: „*na połowinkach upiliśmy się*”, „*na imprezie upicie traktujemy tak po prostu, no jeżeli komuś się zdarzy taka śmieszna sytuacja, no to traktujemy to raczej tak- no stało się po prostu i opiekujemy się jeżeli to bliski przyjaciel, a jak nie, to się nim nie interesujemy po prostu*”, „*na imprezy nie zaprasza się tylko takich osób, które są agresywne, marudne albo odłączają się od towarzystwa i inni mają z tego tytułu wyrzuty sumienia, a jeśli ta osoba lubi wypić i zawsze ma świetny humor i nie pozostawia to bardzo negatywnych skutków na jej zdrowiu, no to... zaprasza się i to bardzo chętnie*”, „*na pewno się lepiej zaprasza takie osoby, które wypiją, niż takie, które nie będą piły*”.

Technikum: „*to uczucie jest fajne, co jak co, ale człowiekowi wydaje się, że stoi prosto, a leci w bok*”, „*jak są panienki, to się pije dotąd, żeby nie usnąć, tylko pobawić się z panienkami*”. Zgodnie mówią, że wiele razy upijali się z takim właśnie zamiarem: „*O ile razy, o dzisiaj się idę upić*”, „*bez towarzystwa dziewcząt upijamy się częściej*”.

ZSZ: „*można pić, ale żeby mieć dobry humor*”, „*kiedy się upije to boli głowa, to kręci się w głowie, to boli go głowa, siada wątroba, coś innego*”, „*ci co się*

*upijają są zapraszani na imprezy, pijani nie sprawiają kłopotu, opije się i pójdzie spać, a drugi się... upije i bije wszystkich". Chórem mówią, że troszczą się o pijanego, kładą spać: „zaprowadzamy do osobnego pokoju, albo do szafy, albo w krzaki (śmiech)”.*

W wywiadach indywidualnych zdecydowanie częściej wygłaszana była wśród chłopców akceptacja upijania się niż potępienie. Wśród dziewcząt przeważały zdecydowanie reakcje potępienia.

*„Uważam, że głupio jest pić tylko po to aby się upić. Nie można tego akceptować w przypadku alkoholików, takich ludzi powinno się leczyć”. K.ZSZ*

*„Myślę, że upijanie się to coś głupiego. Co może być fajnego w upiciu się do nieprzytomności, a potem płukanie żołądka i duży ból głowy. Sądzę, że w ogóle nie można czegoś takiego akceptować”. K.LO*

### Opinie o picciu samotnym

Picie alkoholu dla zdecydowanej większości dorosłych jest czynnością towarzyską. Nawet wpadanie na drinka w zachodnim stylu nie jest u nas akceptowane zwłaszcza w odniesieniu do kobiet (16). Podobnie szerokiej dezaprobaty picia samotnego oczekiwać można było w odniesieniu do nastolatków. Z badań nie wyłonił się jednak taki spójny i klarowny obraz dezaprobaty dla picia w samotności. Okazuje się, że problemy związane z okresem dojrzewania mogą być przytłumiane piciem. Również piwo jest takim trunkiem, który można pić bez towarzystwa. Mała porcja wina gronowego także jest do usprawiedliwienia. W sumie jednak wśród nastolatków przeważa opinia, że picie samotne nie jest zachowaniem, które należałoby akceptować, a co najwyżej w niektórych przypadkach można je tolerować. Dla wielu takie picie jest już zwiastunem uzależnienia.

LO: *„to zależy jaki alkohol, bo jeśli jest bardzo dobre wino to myślę, można sobie czasami, prawda, do posiłku”, „no samotnie to nie, samotnie to alkoholicy”, „zależy co się pije, piwko do obiadu, a jeśli siedzi pod stołem i pije proste (wino owocowe – AZ), no, to nie”, „jeżeli non stop pije”. „ale jeżeli sobie sam nie umie poradzić, to trzeba pomóc”, „no, bo jeśli już przytrafi się jakaś straszna rzecz, no to nie będzie nikt nie będzie mógł pocieszyć na przykład, jeśli będzie w takiej sytuacji, i jeśli dla zapomnienia tego wypije tam czasami raz, no, to można (zdaniem jednych) usprawiedliwić, a zdaniem innych nie: to nie usprawiedliwia, absolutnie”.*

Technikum: *„to rzadka sprawa”, „to jest tak, samemu piwo, to jeszcze tam można wypić, komuś się chce bardzo pić, czy ciepło jest, tam kit,, no nie, ale jeśli na przykład samemu wzięłeś flaszkę wódki wypić, kurde, to jest tak, picie to jest towarzyska sprawa”, „jeżeli chodzi o opicie takie samemu, no to raczej to jest powodem tego jest raczej to, że dla odreagowania, czy po prostu uwolnienie się od stresu”, „picie alkoholu nie pomaga, po prostu pije się, pije, na pewno jak się pije to już załatwia się, że...no, no... zablokowałem się (...) i to jest tylko wymówka”.*

ZSZ: *„picie samotne, eee, to nie!!!”, „nawet piwo nie (...) jedno piwo przed telewizorem, chyba, że mecz”.*

## OMÓWIENIE WYNIKÓW

Rozpowszechnienie picia alkoholu jest wśród uczniów klas III z miasta N. podobne jak wśród ich rówieśników na terenie kraju.

Hipoteza badawcza zakładająca, że piwo jest napojem najbardziej rozpowszechnionym wśród nastolatków potwierdziła się w całej rozciągłości. Nastolatki piją piwo przy dziesiątkach różnych okazji, demonstrują to swoje picie piwa i mają na picie „niedużych” ilości co najmniej cichą aprobatę ze rodziców, przy sprzeciwie ze strony nauczycieli i księży.

W sytuacjach osłabienia kontroli ze strony dorosłych, zwłaszcza rodziców, a więc takich sytuacjach, jak prywatki, wycieczki szkolne, siedemnastolatki sięgają po wódkę, napój zgodnie z polską tradycją odpowiedni na poważne okazje. Jak nasze obserwacje dowodzą, siedemnastolatki spotykają się z zachętą, wręcz przymusem do picia wódki na weselach. Również z aprobatą rodziców i za ich pieniądze piją wódkę nastolatki na „połowinkach”, czyli półmetku przed maturą. Wesela i coraz bardziej popularne „połowinki” stanowią wyłom w barierach wychowawczych odgradzających młodzież od wódki.

Początki picia okazjonalnego przypadają najczęściej na okres przejścia ze szkoły podstawowej do średniej (3). Spora część młodzieży zwłaszcza ta, która trafia potem do szkół zawodowych, ale nie tylko, zaczyna pić okazjonalnie w ostatnich klasach szkoły podstawowej. Typową reakcją na początki picia okazjonalnego, niezależnie czy zaczęło się ono w szkole podstawowej, czy już w średniej jest ostra reakcja (awantura) ze strony rodziców stopniowo wygasająca do stanu rezygnacji lub aprobaty tego, czego i tak odwrócić się nie da. Rodzice, jak się wydaje, godzą się na picie piwa w różnych sytuacjach młodzieżowych i wolą udawać, że nie wiedzą o picciu wódki z okazji prywatki i „połowinek”.

Wyniki badań nie potwierdziły w pełni czwartej hipotezy, w myśl której picie jest dla siedemnastolatków czynnością przede wszystkim towarzyską i zabawową, z czym kłóci się i upijanie się i picie samotne. Tak jak dla dorosłych, tak dla nastolatków picie alkoholu ułatwia bycie z innymi, ułatwia zabawę. Ale też, jak się okazuje, upijanie się nie kłóci się dla wielu nastolatków z ideą wspólnej zabawy a wręcz przeciwnie upijanie się dostarcza mocnych wrażeń upitemu a przyjaciołom pozostaje co najwyżej, poza zabawnym widokiem pijanego, również opieka nad nim. Picie samotne nie jest tak odrzucane przez nastolatków jak przez dorosłych. Siedemnastolatki mają problemy związane z dorastaniem, na co picie pomaga niektórym a i piwo jest tym trunkiem, który można pić samotnie.

Picie towarzyskie i okazjonalne dostarcza zdecydowanie więcej przyjemności niż przykrości nastolatkom (12). Gdyby było odwrotnie, to zapewne spora część młodzieży nie ponawiałaby takich prób z alkoholem. Siedemnastolatki są już w tym okresie, nazwijmy kariery alkoholowej, kiedy protesty rodziców już lub prawie już wygasły a i umiejętność picia nabyta w miarę doświadczeń pozwala pełniej z tego czerpać satysfakcję.

Nie udało się stwierdzić, aby kontrola społeczna w mieście N. była dla nastolatków odczuwalna w większym stopniu niż to ma miejsce w dużym mieście. Rodzice



w swoich próbach kontroli zachowań swoich dzieci są na ogół tak samo osamotnieni jak w dużym mieście. Nastolatki nie wspominały w wywiadach o tym, aby opinia innych dorosłych była dla nich znacząca. Stawiając taką hipotezę, zakładaliśmy znaczący wpływ nauczycieli na zachowania nastolatków, na częstsze a przez to bardziej znaczące spotkania nauczycieli z uczniami w różnych miejscach poza szkołą. W latach 1988-92 w szkołach ponadpodstawowych obowiązywał kodeks ucznia określający jego prawa i obowiązki. Zarządzenie Ministra Edukacji Narodowej nr 14 z dnia 19 czerwca 1992 r. w sprawie ramowego statutu szkół publicznych dla dzieci i młodzieży (Dziennik Urzędowy MEN 4/1992) zniósł wprowadzenie instytucji kodeksu ucznia, ale wprowadziło w to miejsce obowiązek określenia przez szkołę szczegółowych praw i obowiązków ucznia. Zarówno Konstytucja RP, jak i Konwencja o Prawach Dziecka, przyjęta przez Zgromadzenie Ogólne ONZ w 1989 i ratyfikowana przez Polskę (Dz.U.1991, nr.120, poz.526 i 527) nakazują wprowadzenie do katalogu praw ucznia między innymi ochronę prywatności i szkoły w mniejszym lub większym stopniu respektują te emancypacyjne zdobycze młodych ludzi. Ma to – zdaniem jednego z pedagogów szkolnych w mieście N. – swoje dobre i złe strony. Dobre to te, że chroniona jest prywatność ucznia przed zbyt daleko idącą ingerencją w osobiste sprawy ucznia ze strony nauczyciela. Złe, że „ograniczona” została jakby odpowiedzialność nauczycieli za to, co robi uczeń poza szkołą. W ten sposób tłumaczyć można, dlaczego nauczyciel nie czuje się w pełni zobowiązany do interwencji, gdy spotyka ucznia w piwiarni (poza tym, że może po prostu obawiać się agresywnej reakcji ucznia), czuje się zwolniony z obowiązku wejrzenia w to, co się dzieje na połowinkach. Są to zapewne tylko racjonalizacje zaniedbań obowiązków wychowawczych nauczycieli (nawet jako osób dorosłych wobec nieletnich) wobec uczniów, ale taka praktyka jest w świetle naszych badań dość nagminna w mieście N. (i zapewne tak jest w całym kraju). Pozostają jeszcze księża i policja jako agenci kontroli społecznej. Nauki z ambony docierają do młodzieży, ale chyba są przez nią lekceważone. Policja zapewne nie ma odpowiednio przygotowanej kadry do zajmowania się młodzieżą, a chłopcy ze szkół zawodowych mówią o raczej, jeżeli dawać wiarę, brutalnym pałowaniu niż próbach perswazyjnego oddziaływania. Tak więc w mieście N. nastolatki, kiedy piją, mogą się czuć równie anonimowo, jak ich rówieśnicy w dużym mieście, takim jak Warszawa.

## WNIOSKI

Badania nad zachowaniami alkoholowymi dorastającej młodzieży w niewielkim mieście N. wykazały prawidłowości podobne do stwierdzonych w warunkach Warszawy. Zarówno wzory picia napojów alkoholowych wśród młodzieży, jak reakcje dorosłych na picie przez młodzież układają się wedle podobnych schematów. Największą popularnością wśród badanych cieszy się piwo, ale też znacząca część sięga po wódkę i wino. Piwo wydaje się być napojem młodego pokolenia i dorastająca młodzież pije ten napój przy cichej aprobacie rodziców. Wódkę z przyzwoleniem dorosłych młodzież pije na weselach i połowinkach, a bez przyzwolenia głównie na

prywatkach. Wino gronowe jest mniej popularne i pije się je przy okazji spotkań rodzinnych, natomiast wino owocowe służy nastolatkom do upijania się w sytuacjach, gdy brak jest pieniędzy na lepsze gatunkowo alkohole. Badania nie wykazały, aby poziom kontroli społecznej zachowań alkoholowych młodzieży w N. był wyższy niż w wielkich miastach. Rodzice, podobnie jak w wielkich miastach, są osamotnieni i bezradni w próbach kontroli zachowań alkoholowych swoich dzieci i muszą iść na daleko posunięty kompromis. Księża, nauczyciele i policjanci jako agenci kontroli społecznej nie wywierają większego wpływu na zachowania nastolatków w tym zakresie.

## STRESZCZENIE

W ramach monitorowania problemów alkoholowych wśród młodzieży w 60-tysięcznym mieście N. przeprowadzone zostały w 1998 r. reprezentatywne badania ankietowe oraz w 1999 r. badania metodami jakościowymi (wywiady grupowe, indywidualne wywiady pogłębione). Badania objęły młodzież klas III szkół ponadpodstawowych (wiek ok. 17 lat).

Badania ankietowe wykazały rozpowszechnienie picia napojów alkoholowych na poziomie rejestrowanym w badaniach ogólnopolskich. Największą popularnością wśród badanych cieszy się piwo, ale też znacząca ich część sięga po wódkę i wino. Piwo wydaje się być napojem młodego pokolenia i dorastająca młodzież pije ten napój przy cichej aprobacie rodziców. Wódkę z przyzwoleniem dorosłych młodzież pije na weselach i połowinkach, a bez przyzwolenia głównie na prywatkach. Wino gronowe jest mniej popularne i pije się je przy okazji spotkań rodzinnych, natomiast wino owocowe służy nastolatkom do upijania się w sytuacjach, gdy brak jest pieniędzy na lepsze gatunkowo alkohole.

Picie alkoholu jest wprawdzie dla nastolatków czynnością towarzyską i zabawową, ale tolerowane jest także picie samotne. Upijanie się jest w znacznym stopniu aprobowane, głównie przez chłopców.

Badania nie wykazały, aby poziom kontroli społecznej zachowań alkoholowych młodzieży był wyższy niż w wielkich miastach. Rodzice podobnie jak w wielkich miastach są osamotnieni i bezradni w próbach kontroli zachowań alkoholowych swoich dzieci i muszą iść na daleko posunięty kompromis. Księża, nauczyciele i policjanci jako agenci kontroli społecznej nie wywierają większego wpływu na zachowania nastolatków w tym zakresie.

**Słowa klucze:** młodzież, wzory picia, kontrola zachowań alkoholowych.

## PIŚMIENNICTWO

1. Fatyga B. (1999) *Dzicy z naszej ulicy. Antropologia kultury młodzieżowej*. ISNS UW, Warszawa.
2. Fatyga B., Sierosławski J. (1999) *Uczniowie i nauczyciele o stylach życia młodzieży i narkotykach*. Instytut Spraw Publicznych, Warszawa.

3. Frączek A. (1990): *Rozwój w okresie dorastania a nawykowe palenie i picie*. Nowiny Psychologiczne, 5-6 ss.71-82.
4. Gnoiński S. (1938): *O alkoholizmie wśród dzieci szkół powszechnych m. Wilna (badania statystyczne)*. Trzeźwość 11-12.
5. Hibell B., Anderson B., Bjarnason T., Kokkewi A., Morgan M., Narusk A. (ed.) *The 1995 ESPAD Report. Alcohol and Other Drugs Among Students in 26 European Countries*. Stockholm 1997, CAN.
6. Neczaj-Hruzewicz J. (1937) *Alkoholizm wśród dzieci szkół powszechnych ujęty liczbowo*. Trzeźwość 1-3.
7. Sierosławski J., Zieliński A. (1999a) *Alkohol a młode pokolenie Polaków lat dziewięćdziesiątych*. W: Alkohol a Zdrowie. Alkohol a młode pokolenie Polaków lat dziewięćdziesiątych. PARPA 23.
8. Sierosławski J., Zieliński A. (1999b) *Europejski program badań ankietowych w szkołach na temat używania alkoholu i narkotyków. Raport z badań ogólnopolskich*. Warszawa 1999. Instytut Psychiatrii i Neurologii. (maszynopis).
9. Sierosławski J., Zieliński A. (1999c) *Wzory picia wśród młodzieży – podejście jakościowe*. Alkoholizm i Narkomania 2/35.
10. Stępień E. (1995) *Alkohol a polska młodzież. Raport 1994*. Państwowa Agencja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych.
11. Stępień E. (1996) *Ocena własnych relacji z rodziną a picie alkoholu przez dorastających*. Alkoholizm i Narkomania, 1/22, ss 83- 96.
12. Stępień E., Frączek A. (1991) *Przekonanie dorastających o czynnikach i zachowaniach szkodliwych dla zdrowia*. Alkoholizm i Narkomania, 8, ss 83-94.
13. Stępień E. (1999) *Charakterystyka porównawcza kontaktów z alkoholem młodzieży polskiej i włoskiej*. Alkoholizm i Narkomania. 1/34, ss 65-80.
14. Stępień E. (1999) *Intensywność picia alkoholu a niektóre aspekty stylu życia młodzieży polskiej i włoskiej*. Alkoholizm i Narkomania. 4/37, ss 535-546.
15. Wójtowicz S. (1996) *Picie alkoholu przez dorastających w kontekście realizacji zadań rozwojowych*. Alkoholizm i Narkomania, 1/22, ss 75-82.
16. Zieliński A. (1991) *Normy obyczajowe regulujące stosunek do alkoholu*. Alkoholizm i Narkomania, Wiosna, ss 36-53.